

Życie sakramentalne



Często możemy usłyszeć dziś zdanie „jestem wierzący, ale niepraktykujący”. Pozornie może wydawać się, że takie stwierdzenie jest jak najbardziej prawdziwe, ale kiedy przeanalizujemy je głębiej, okazuje się, że z prawdą ma niewiele wspólnego. Wiara chrześcijańska opiera się bowiem na tym, co przekazał nam nasz Pan Jezus Chrystus. A przecież to właśnie sam Chrystus ustanowił sakramenty, jako widzialny znak niewidzialnej łaski. Co więcej w Ewangelii wyraźnie zaleca nam z nich korzystać:

– Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: *To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę! Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana”.*

– *A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.* – *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Jeśli więc ktoś twierdzi, że wierzy w Boga, to znaczy, że chce wypełniać wolę Boga w swoim życiu. Jak można wierzyć w Chrystusa a jednocześnie nie robić tego, do czego Chrystus nas wzywa, czyli do korzystania z sakramentów? Należałoby to przyrównać do takiej sytuacji: przychodzę do kogoś w odwiedzin i po wejściu do jego domu siadam na krześle i kładę*

nogi w butach na stole. Oburzony gospodarz patrzy na mnie osłupiały po czym mówi wprost – jesteś niewychowany. Na co ja odpowiadam z uśmiechem – jestem wychowany, ale niepraktykujący. Nielogiczna sytuacja, prawda? Ale tak samo wygląda to w kontekście wiary – aby naprawdę wierzyć w Jezusa musimy korzystać z sakramentów, bo to nakazuje nam sam Chrystus. Chyba, że traktujemy wiarę jak supermarket – wybieramy z niej tylko to, co nam pasuje. Nie jest to jednak wtedy prawdziwa wiara, ponieważ Bóg daje nam do wierzenia całe objawienie a nie tylko jakieś jego fragmenty. To Bóg mówi nam w co mamy uwierzyć, jest przecież naszym Stwórcą, nie dokonujemy tu wyboru sami. Możemy albo przyjąć Jego słowo albo je odrzucić, nie da się wybrać Boga tylko częściowo. Wiara bez sakramentów jest martwa, nie jest nawet prawdziwą wiarą, bo człowiek wierzący, chrześcijanin i katolik, robi to, do czego wzywa go Jezus Chrystus. Walka o życie sakramentalne jest więc niezwykle ważna. Ale jako osoby ochrzczone jesteśmy powołani nie tylko do tego, aby troszczyć się o własne życie sakramentalne, ale również o korzystanie z sakramentów przez najbliższych nam ludzi, szczególnie dzieci i młodzież. Warto zachęcać młode pokolenie do korzystania z tego wielkiego daru. Zachęcać słowem ale i przykładem własnego życia. Świat stara się dziś wmówić dorosłym, dzieciom i młodzieży, że można sobie w coś tam wierzyć, ale po co praktykować swoją wiarę. Tymczasem bez korzystania z sakramentów, człowiek dobrowolnie pozbawia się nieskończonych łask Bożych. To tak, jakby człowiek umierający na pustyni z pragnienia wylał na piasek całą wodę jaką miał w butelce, a potem miał pretensje do Boga, że chce mu się pić a Bóg nie zsyła deszczu. Sakramenty są dla nas duchowym źródłem, jeśli się ich pozbawimy, nasza dusza zacznie powoli umierać. Walczmy więc o życie sakramentalne nie tylko nas samych, ale i naszych bliskich, zwłaszcza dzieci i młodzież. **[ks. wikary]**